



Pierwsza wygrana w sprawie likwidacji wileńskiego „Lelewela”



Zdaniem przedstawicieli społeczności Szkoły Średniej im. J. Lelewela słynna „Piątka” zawsze była i powinna być na Antokolu

Fot. M. P.

Najwyższy Sąd Administracyjny Litwy uwzględnił skargę przedstawicieli społeczności wileńskiej szkoły im. Joachima Lelewela o uchylenie uchwały rady m. Wilna z dnia 15 lipca 2015 roku i nieprzychylnego

orzeczenia sądu niższej instancji. Rodzice zaskarżyli w sądzie decyzję rady, na mocy której postanowiono przenieść Szkołę Średnią im. Joachima Lelewela w Wilnie z Antokola na ulicę Minties 3.

Str. 4

Tradycja tłustego czwartku

Str. 5

Na spotkanie z merem

senior przyniósł broń

Str. 6

„Rodacy Bohaterom”

Str. 10



ISSN 1392-0405



9 771392 040028

KURIER WILEŃSKI

Czwartek

Luty 2017

23

Imieniny: *Damiana, Feliksa, Florentyna, Izabeli, Łazarza, Marty, Milburga, Montany, Polikarpa, Prymiana, Romana i Stefana*

TRZY PYTANIA DO...

...**Diany Trutienė**, lekarza rodzinnego prywatnej kliniki w Wilnie

1. Z upływem zimowych miesięcy zmniejszają się zapasy witamin w organizmie. Co powinniśmy jeść, aby uzupełnić braki substancji odżywczych?

Owoce, przede wszystkim cytrusy i jabłka to najlepsze o tej porze roku źródło witamin C i E. Kiwi, pomarańcze, grejpfruty, banany, pieczone jabłka, soki owocowo-warzywne powinny również znaleźć się w naszym jadłospisie. Wiosną brak witaminy D może szczególnie dawać się we znaki. Jej niedobory można uzupełnić najlepiej, przyjmując tran. Należy jednak to robić dopiero po konsultacji z lekarzem. Witaminy D i E, cynk, magnez, czyli dokładnie to, czego potrzeba, by nabrać energii i mieć dobre samopoczucie, zawierają pestki słonecznika i orzechy.

2. Wiosną częściej dopadają nas różne wirusy i przeziębień. Jak temu zaradzić?

Przed wszystkim nie wolno wychodzić z domu bez śniadania. Rezygnując z tego posiłku, tracimy bardzo potrzebną rano porcję energii. Nie należy zapominać o jogurtach i kefirach, które chronią przed infekcjami.

3. Czy w mrożonych owocach i warzywach są witaminy?

Właśnie teraz najlepiej korzystać z mrozonek. Właściwie przyrządzone, mają prawie taką samą wartość odżywczą, jak świeże warzywa i owoce. Kiszonki także zachowują dużo witamin i składników mineralnych, które przenikają z produktu do soku, dlatego jest on równie wartościowy, jak same warzywa. Należy jeść je z umiarem, gdyż dużo w nich soli.

Rozmawiała Justyna Giedrojć

Rząd jest zdeterminowany, by załatwić sprawę Polaków

„Nasz rząd jest zdeterminowany, by zasadniczo rozwiązać nierozstrzygnięte do tej pory kwestie. Oczywiście, powinno się to odbywać przy poszanowaniu dla naszej Konstytucji i naszych ustaw” — powiedział premier Saulius Skvernelis w wywiadzie dla Polskiego Radia.

Było to pierwsze po objęciu urzędu spotkanie szefa rządu z polskimi mediami.

„Widzę, że w naszych relacjach jest wiele mitów, które wynikają z tego, że nie rozmawiamy ze sobą bezpośrednio. Rząd jest gotów zrobić wszystko i już poczynił pewne kroki. Możemy usiąść i rozmawiać otwarcie” — powiedział premier Saulius Skvernelis pytany o perspektywę rozwiązania spraw istotnych dla Polaków na Litwie.

„Jeśli chodzi o kwestie oświaty, nie ma większych problemów. Litwa jest jedynym



Saulius Skvernelis


Fot. M. P.

krajem, gdzie Polacy mają zapewnione nauczanie w języku ojczystym od przedszkola aż po uniwersytet. Istnieją kwestie techniczne, które jesteśmy gotowi rozwiązać, bo mowa o naszych obywatelach. Chcemy, by mogli zdobywać dobre wykształcenie, pomyślnie zdawali egzaminy” — podkreślił Skvernelis.

W sprawie wzbudzającego sprzeciw polskiej społeczności ujednoliconego egzaminu maturalnego z języka litewskiego premier jest zdania, że zdawanie egzaminu na takich samych warunkach powinno dotyczyć tych uczniów, którzy od klasy 1. do 12. uczyli się według tego samego programu, co uczniowie szkół z litewskim językiem nauczania.

„W kwestii pisowni nazwisk sądzę, że dojdzie do przełomu. Powinna tu obowiązywać lustrzana zasada — takie same rozwiązania dla Litwinów w Polsce i Polaków na Litwie” — zauważył Skvernelis.

Jak powiedział, rząd zamierza zapewnić możliwość transmitowania pakietu telewizji polskich na terenie tzw. Litwy Południowo-Wschodniej.

„Chcemy, by nasi obywatele, nie tylko narodowości polskiej, mieli bezpłatny dostęp do polskich kanałów, by nie musieli wybierać Ostankino” — stwierdził premier. 

zw.lt

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku

Birbynių g. 4a, 02121-30 Vilnius, Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY DO EUROPEJSKIEGO STOWARZYSZENIA GAZET CODZIENNYCH MNIJSZOŚCI NARODOWYCH



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Lapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Diana Kaczan — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Justyna Giedrojć

Radzevičius: Każdy Litwin powinien nauczyć się polskiego

„Święcie wierzę, że większość mieszkańców Litwy powinna znać dwa-trzy języki oprócz swego ojczystego. Każdy Litwin powinien uważać za sprawę honoru nauczenie swoich dzieci, poza językiem litewskim, jeszcze kilku języków” — mówi przewodniczący Litewskiego Związku Dziennikarzy Dainius Radzevičius.

„Na przykład rosyjskiego i polskiego, polskiego i białoruskiego, polskiego i żydowskiego. Inaczej mówiąc, tych języków, które były na Litwie używane od stuleci i są używane do dzisiaj, nie tylko zresztą w naszym kraju, ale i za jego granicami. Gdybyśmy mieli taki cel, żeby każdy litewski Polak, Rosjanin, Żyd, Litwin znał 2-3 języki, większość problemów by się rozwiązała. Musimy siebie motywować, by uczyć się języków i kultur” — dodaje Radzevičius.

„Cieszę się, że Litewska Telewizja wprowadziła możliwość oglądania filmów w oryginale. Byłbym najbardziej szczęśliwy, gdyby w podobny sposób udało się pracować dziennikarzom. Gdyby technologie pozwoliły na nadawanie i jednocześnie tłumaczenie na kilka języków — to byłoby idealne. Jestem przekonany, że w dyskusjach społecznych, politycznych musi brać udział więcej niż 2-3 polityków czy działaczy społecznych. Dzisiaj mamy za mało platform

dla takiej szerszej dyskusji. Sądzę, że wynika to też z tego, że część dziennikarzy nigdy nie zetknęła się z aktywistami innej narodowości i jeżeli taki działacz, na przykład komentuje w sieciach społecznościowych tylko w swoim ojczystym języku, to nie zdziwię się, że młodzi dziennikarze, zwłaszcza ci, którzy nie znają języka polskiego czy rosyjskiego, nie będą znali takiego człowieka i nie będą wiedzieli, o czym z nim rozmawiać” — zauważa prezes Związku Dziennikarzy.

Jego zdaniem, negatywna narracja w przestrzeni publicznej wynika najczęściej z niewiedzy.

„Mowa nienawiści opiera się z reguły na kłamstwie czy połowicznej prawdzie, na powielaniu mitów i stereotypów. Oczywiście, różne narody, różne regiony mają utrwalone stereotypy. W pewnym sensie ułatwiają one porozumienie, ale też rodzą wiele konfliktów. Muzułmanie, Żydzi, Rosjanie, Szwedzi — wszyscy mamy jakieś stereotypy o sobie nawzajem. Najczęściej pochodzą one z niewiedzy, to próba uproszczonego określenia, czym jest określony naród czy kim jest określony człowiek. Tolerancja pojawia się, kiedy ludzie są odczytani, wykształceni” — podkreśla Radzevičius.

zw.lt



Dainius Radzevičius: „Musimy siebie motywować, by uczyć się języków i kultur”.
Fot. archiwum

PULS KURIERA



Wczoraj rozpoczęło się burzenie gmachu byłego kina Lietuva. Stanie tu Centrum Sztuki Modernistycznej
Fot. Marian Paluszkiewicz

KOMENTARZ DNIA

Pomoc rodzinie we wschodnim i zachodnim stylu



O tym, że trzeba pomagać rodzinie nie trzeba przekonywać społeczeństwa ani na Litwie, ani w Rosji. Pomyśły na ową pomoc bywają jednak skrajnie różne.

Na Litwie pojawiają się propozycje pomocy finansowej ze strony państwa, co miałyby przeciwdziałać niżowemu demograficznemu. Właśnie weszły w życie poprawki do ustawy o ochronie praw dziecka, zakazujące jakiegokolwiek przemocy wobec dzieci, w tym też stosowania kar cielesnych. Tymczasem w Rosji, w imię ochrony rodziny, Duma już w drugim czytaniu przyjęła ustawę, zgodnie z którą przemoc w rodzinie przestanie być przestępstwem kryminalnym. Zmianę prawa popiera również Rosyjska Cerkiew Prawosławna, która uznała „fizyczne oddziaływanie” za „dobrą tradycję”.

Rosja, która przez większość XX w. próbowała budować „nowy ład” w oderwaniu od tradycji, stała się nieoczekiwanie przystanią konserwatyzmu. Można mieć jednak wątpliwości co do „wartości”, których broni w imię swoich tradycji. Warto zauważyć, że w ubiegłym roku z rąk domowych oprawców zginęło w Rosji 539 kobiet i 56 dzieci.

W tym kontekście zmiany społeczne, jakie obserwujemy na Litwie, wyrażające się m.in. coraz większym brakiem tolerancji dla przemocy w rodzinie, wskazują, że coraz bardziej oddalamy się od wschodnich wzorów. Bez wątplenia jest to dobra wiadomość dla wielu kobiet i dzieci, którym nadal zdarza się oczekiwać z niepokojem na wieczorny powrót rodzinnego tyrana do domu.

Iona Lewandowska

CYTAT DNIA

„Bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest zaangażowanie wszystkich, by nie zatrzymywać się tylko na deklaracjach, ale by udzielić konkretnej pomocy żywnościowej i umożliwić jej dotarcie do cierpiącej ludności” — zaapelował o pomoc dla ludności Sudanu papież Franciszek

Pierwsza wygrana w sprawie likwidacji wileńskiego „Lelewela”

ze str. 1 »

– Trudno powiedzieć, co będzie dalej. Ode mnie nic nie zależy. Ja jako dyrektor nie mogę decydować, czy przeniesiemy się z powrotem na Antokol. O tym decyduje cała społeczność szkolna. Za wszystkich nie mogę odpowiedzieć, są różne zdania – powiedziała Kurierowi Wileńskiemu Edyta Zubel, dyrektor Szkoły Średniej im. J. Lelewela.

Danuta Narbut, członkini Forum Rodziców Szkół Polskich Wilna w rozmowie z Kurierem zaznaczyła, że Najwyższy Sąd Administracyjny Litwy przyjął słuszną decyzję.

– **Bardzo się cieszymy**, ale to dopiero pierwsza nasza wygrana. Nie tylko ja, ale wszyscy rodzice dzieci, które uczęszczają do tej szkoły, będą walczyli aż nie wrócimy na Antokol. Wierzyliśmy, że wygramy. Szkoda, że nikt nie myśli o dzieciach, o tym, że nie wolno ich krzywdzić nieprzemyślanymi decyzjami. Społeczność czy rodzice, zgodnie z ostatnimi poprawkami, ustawowo nie mogą krzywdzić dzieci, a panowie Šimašius i Benkunskas mogą? Jestem przekonana, że samorząd stołeczny powinien pomyśleć, jak zachować się w tej sytuacji. Powinien też pomyśleć, jak możemy wrócić z powrotem na Antokol. Wierzę, że przyjdzie taki czas, kiedy każdy polityk, który przyjmuje pochopne, niesprawiedliwe decyzje, za to odpowie. Słynna „Piątka” zawsze była i powinna być na Antokolu – powiedziała Danuta Narbut.

Tomas Jankūnas, dyrektor Wileńskiego Progimnazjum na Antokolu z litewskim językiem nauczania, które obec-



Edyta Zubel

Fot. M. P.

nie znajduje się na miejscu Szkoły Średniej im. Joachima Lelewela, podczas rozmowy z Kurierem Wileńskim powiedziała, że dalsze losy progimnazjum zależą tylko od decyzji samorządu. Tymczasem Remigijus Šimašius, odmawia wszelkich komentarzy w sprawie dalszych kroków wobec szkoły im. Joachima Lelewela. W samorządzie stołecznym poinformowano Kurier Wileński, że z decyzją Najwyższego Sądu Administracyjnego Litwy zapoznają się obecnie prawnicy samorządu.

Rodzice zaskarżyli w sądzie decyzję rady z lipca 2015 roku. Na mocy tej uchwały szkoła miała przenieść się z Antokola do budynku przy ul. Minties. Dyrektor szkoły został zobowiązany do przekazania samorządowi budynku znajdującego się przy ul. Antakalnio 33 i poinformowania w ciągu miesiąca każdego ucznia o reorganizacji szkoły, zmianie siedziby oraz nazwy szkoły. Dyrektor miał także zapewnić ciągłość procesu nauczania.

W orzeczeniu sąd stwierdził, że rada m. Wilna w swojej uchwale z dnia 15 lipca 2015 roku ani słowem nie napomknęła o celach przekształcenia. Sąd zwrócił uwagę, że rada m. Wilna, podejmując decyzję w sprawie przyszłości szkoły, nie dostosowała się do obowiązujących przepisów, w uchwale użyła pojęć abstrakcyjnych i niepopartych faktami.

Szkoła rozpoczęła pracę w wyremontowanym budynku w Żyrmunach (gdzie do tej

pory działała filia tej szkoły im. Antoniego Wiwulskiego) miesiąc później niż zapowiadał samorząd, w październiku 2016 roku. Samorząd zainwestował w remont 2,3 mln euro. Część społeczności szkolnej przekonywała, że nie zamierza pogodzić się z zaistniałą sytuacją i będzie dążyła do powrotu do budynku na Antokolu. Z kolei przedstawiciele władz miasta utrzymują, że decyzja samorządu jest nieodwracalna.

W 2016 roku w budynku szkoły na Antokolu uczyło się 328 uczniów Szkoły Średniej im. Joachima Lelewela (szkoła może pomieścić 800 osób). Przy ulicy Minties (w filii im. Antoniego Wiwulskiego) uczyło się 127 uczniów, podczas gdy budynek jest zaprojektowany na 452. Tymczasem litewskie Wileńskie Progimnazjum na Antokolu częściowo dzieliło budynek z gimnazjum na Antokolu, którego budynek jest przewidziany na 800 uczniów, a częściowo ze szkołą Lelewela. □

Honorata Adamowicz



W 2016 roku w budynku szkoły na Antokolu uczyło się 328 uczniów Szkoły Średniej im. Joachima Lelewela
Fot. Marian Paluszkiewicz

SPRINTEM

Tokio 2020:
co robić z upałami?

Organizatorzy letnich igrzysk Tokio 2020 obawiając się wysokich temperatur podczas największej sportowej imprezy globu już myślą o neutralizacji niekorzystnych warunków klimatycznych. Jednym z pomysłów jest zwiększenie powierzchni terenów zielonych wokół aren.

W sierpniu 2016 roku instytut meteorologii w Tokio zanotował jedynie pięć dni z temperaturami poniżej 30 stopni. Maksymalnie w stolicy Japonii zanotowano latem 37,3 stopni Celsjusza.

LM: Bonucci za karę odesłany na trybuny

Środkowy obrońca Juventusu Turyn Leonardo Bonucci nie zagrał w meczu piłkarskiej Ligi Mistrzów z FC Porto.

Trener Massimiliano Allegri zapowiedział, że karnie go odeśle na trybuny stadionu w Portugalii. Bonucci pokłócił się ze szkoleniowcem pod koniec piątkowego meczu ligowego z Palermo, wygranego przez piłkarzy „Starej Damy” 4:1.

NBA: Magic Johnson prezydentem Lakers



Gwiazdor ligi NBA Magic Johnson, pięciokrotny mistrz z Los Angeles Lakers, został

prezydentem ds. operacji koszykarskich „Jeziorowców”. Współwłaścicielka i prezydent klubu Jeanie Buss zwolniła generalnego menedżera Mitcha Kupchaka oraz swego brata Jima. Jim Buss był wiceprezydentem odpowiedzialnym za sprawy transferów. Kupchak, mający polskie korzenie, pełnił funkcję generalnego menedżera od 2000 r.

Roger Federer kontra Rafael Nadal. Matador kontra byk (4)

Dystans pomaga wybierać i oceniać, ale w końcu to od każdego miłośnika tenisa zależy, czy woli niezwykle boje Ivana Lendl z Borisem Beckerem (11-10 dla amerykańskiego Czecha), czy wcześniejsze starcia Kena Rosewalla z Rodem Laverem, które jednak coraz trudniej przywołać z przeszłości, tym bardziej że grali w czasach, gdy zawodowców szanowano mniej od amatorów. Jeśli jednak szukać rekordzistów w dziedzinie długości rywalizacji, to są: Australijczycy grali z sobą 141 razy, Laver wygrał 75-66.

Może innych uwiodły pełne iskier spotkania wielkich pyskaczy, na przykład Johna McEnroe z Jimmym Connorssem (20-14) – John mówił szczerze o tych meczach: „walka oszalałych samców alfa” albo krótsza, ale równie intensywna rywalizacja McEnroe z Bjoernem Borgiem (7-7). Przy okazji te mecze przypominają czasy, gdy dobre maniery na korcie i poza nim jakby nie obowiązywały, co nie znaczy jednak, że Nick Kyrgios i jemu podobni dziś na trwałe przywrócą tę modę.

McEnroe grający przeciw Connorsowi, Borgowi lub Lendlowi wprowadził na korty elementy nietypowej rozrywki, dalekiej wprawdzie od reguł tenisa, ale, przyznać trzeba – na swój sposób frapującej. Seriale komediowe z elementami grubiańskiego humoru w końcu też się świetnie sprzedają. Przy wszystkich zastrzeżeniach natury obyczajowej, rakietą w ręku niesformego Johna była też doskonałym narzędziem walki sportowej, nie tylko przedmiotem rzucanym w sędziego, publiczność lub na kort.

Gusta są różne, więc i wybory z tego czasu różne, ale John McEnroe przegrywający finał Roland Garros 1984 z Ivanem



Pełne iskier spotkania wielkich pyskaczy – Johna McEnroe z Jimmym Connorssem (20-14)
Fot. archiwum

Lendlem (choć prowadził 2-0 w setach), wielu wydaje się meczem, który zaczął jeden z najwspanialszych pojedynków tenisowych osobowości minionego XX wieku. Zakończyli serial w 1992 r., wynik: 21-15 dla Lendl.

Nie ma wątpliwości, że wysokie miejsce można dać także meczom Pete’a Samprasa z Andre Agassim (20-14 dla Samprasa), bo z jednej strony stawał idol młodzieży, z niezwykłym talentem, ale też niepewny swego przeznaczenia, z drugiej tenisista z laserową dokładnością ataku, znakomitym serwisem, wytrzymały i spokojny. Ten kontrast też się podobał. „Pistol Pete” po latach tylko Agassiemu dał niemały komplement:

– Andre zawsze wydobywał ze mnie to, co najlepsze.

Niby chodzi tylko o wyłonienie lepszego na korcie, ale tak naprawdę wygrywa cały tenis, wygrywa sport, wygrywają kibice, którzy trafili na lata świetności sław

Jest w rozciągniętych na lata wielkich tenisowych pojedynkach na szczycie wszystko, co potrzeba, by stały się metaforą życia. Jest walka dobra ze złem, piękna z brzydotą, artyzmu z rzemiosłem, była też, całkiem dosłowna, walka płci, ale na szczęście ten serial był krótki i raczej niepotrzebny. Niby chodzi tylko o wyłonienie lepszego na korcie, ale tak naprawdę wygrywa cały tenis, wygrywa sport, wygrywają kibice, którzy trafili na lata świetności sław, przy okazji wygrywają media, sponsorzy i organizatorzy turniejów, zwłaszcza tych, które mogą finansowo udźwignąć starty największych mistrzów rakiety.

Pat Cash, niezbyt grzeczny australijski mistrz Wimbledonu, miał rację, mówiąc:

– Rzeczą, która najbardziej powinna nas interesować w takiej rywalizacji, jest to, że gdy jeden tenisista przez lata potrafi zaleźć za skórę drugiemu i na odwrót, to w efekcie polaryzuje się także świat kibiców. Możesz lubić Rolling Stone’ów albo Beatlesów, Led Zepelina albo Deep Purple oraz Rogera, albo Rafę. Ale obaj są cudownymi sportowcami, więc w sumie oznacza to tylko tyle, że tenis potrafi zapierać dech. I dobrze. □

Barcelona wydała 120 mln euro chcąc zastąpić Xaviego

Władze piłkarskiego klubu FC Barcelona wydały na zmiennika Xaviego Hernandeza 120 mln euro. Jednak w ocenie hiszpańskich mediów żaden z pozyskanych zastępców „Generała” nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań.

Xavi Hernandez, który latem 2015 r. opuścił szeregi FC Barcelony, aby zasilić katarski klub As-Sadd, jest, według hiszpańskich mediów, zawodnikiem, którego nie udało się skutecznie zastąpić po odejściu z Camp Nou.

Tylko w ciągu ostatnich dwóch i pół roku władze katalońskiego klubu wydały łącznie ponad 90 mln euro na zakup środkowego pomocnika, który miał wypełnić lukę po „Generale”. Suma ta zwiększa się do 120 mln euro po uwzględnieniu wcześniejszego planu władz Barcy, która, według dziennika „Sport”, już w 2011 r. zamierzała zastąpić Hernandeza Cescem Fabregasem. Projekt ten jednak się nie powiódł.

„Fabregas został sprowadzony do Barcelony w sierpniu 2011 r. z Arsenalu Londyn. Barca wydała za niego aż 29 mln euro, ale Cesc nie zatriumfował w jej barwach. Po trzech sezonach, w których występował na boisku nieregularnie, został sprzedany londyńskiej Chelsea za 33 mln euro” — przypomniał „Sport”.

Według hiszpańskich mediów, latem 2014 r. władze FC Barcelony miały już całkowitą pewność, że Xavi, który kilka miesięcy wcześniej pożegnał się z reprezentacją Hiszpanii, pilnie potrzebuje zmiennika. Miał być nim Ivan Rakitic pozyskany z Sevilli FC za 18 mln euro. Przez kilka miesięcy chorwacki pomocnik dzielił środek pola z Xavim.

Latem 2015 r., kiedy Xavi zasilił już szeregi As-Saad, władze FC Barcelony w

celu wzmocnienia środkowej linii zakupili pomocnika Atletico Madryt Arde Turana.

Sprowadzony za 34 mln euro Turek również nie wypełnił luki po „Generale” i nigdy nie zapewnił sobie pewnego miejsca w wyjściowym składzie.

„Najdroższym ze wszystkich sprowadzonych na miejsce Xaviego graczy był Andre Gomes. Portugalczyk kupiony w Valencii FC za 35 mln euro, czyli kwotę, jaką płaci się za gwiazdę dużego formatu, jest daleki od wysokiej formy i



Władze klubu wydały ponad 90 mln euro na zakup środkowego pomocnika, który miał wypełnić lukę po „Generale” Fot. archiwum

oczekiwań władz oraz kibiców Barcy” — ocenił dziennik „Mundo Deportivo”.

Hiszpańskie media wskazują, że również sprowadzony z Villareal CF Denis Suarez ani odzyskany z wypożyczenia od Celty Vigo wychowanek Rafinha Alcantara nie spełnili pokładanych w nich nadziei.

„Każda z podjętych prób sprowadzenia na Camp Nou gracza, który mógłby zastąpić Xaviego, okazała się nieuda-

na. Prawdopodobnie jedynym zawodnikiem, który byłby w stanie tego dokonać, był Thiago Alcantara, ale jeszcze w czasie, gdy ekipą kierował Pep Guardiola, sprzedano go do Bayernu Monachium za 25 mln euro” — napisał „Sport”.

Komentatorzy hiszpańskiej gazety uważają, że to właśnie nieudane próby zakupu następcy Xaviego są jedną z głównych przyczyn słabszej w ostatnich miesiącach postawy FC Barcelony w lidze hiszpańskiej, gdzie klub z Camp Nou zajmuje drugie

SPRINTEM

Johaug zapowiada rewanż



Zdyskwalifikowana na 13 miesięcy za doping Norweżka Therese Johaug, nazywana przez

media „wielką nieobecną” narciarskich Mistrzostw Świata rozgrywanych w Lahti (22 lutego-5 marca), zapowiedziała wielki rewanż za rok na zimowych igrzyskach olimpijskich w Pjongczang. Jej prywatny trener Pal Gunnar Mikkelsplass wyjawiał olimpijski plan biegaczki. Będzie to start we wszystkich sześciu konkurencjach i miejsce na podium w każdej.

CAS nie dopuścił Rosjan

Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu (CAS) odrzucił prośbę pięciorga zawieszonych za doping rosyjskich biegaczy narciarskich o prawo startu w rozpoczynających się w środę Mistrzostwach Świata w Lahti. Oznacza to, że w Finlandii o medale nie będą mogli rywalizować Aleksander Legkow, Maksym Wylegżanin, Jewgienij Bielow, Aleksiej Pietuchow i Jewgienia Szapowałowa. Zostali zawieszeni pod koniec grudnia przez Międzynarodową Federację Narciarską (FIS).

WTA: awans Kerber, Pliskova wyeliminowana

Zajmująca drugie miejsce w rankingu tenisistek Niemka Angelique Kerber, startująca z numerem 1, pokonała swoją rodaczkę Monę Barthel 6:4, 6:3 w drugiej rundzie turnieju tenisowego WTA Premier na kortach twardych w Dubaju (pula nagród 2,365 mln dol.). Odpadła z zawodów trzecia na liście WTA Karolina Pliskova (nr 2), która kilka dni temu wygrała turniej w Dausze.

Strony przygotował
Witold Janczys

FLESZ

Na Ceres odkryto
związki organiczne

Międzynarodowy zespół naukowców zidentyfikował w północnej części Ceres, blisko krateru Ernutet, obszar bogaty w materiały organiczne. Obejmuje on powierzchnię ok. 1 000 km² i jest wręcz po brzegi wypełniony alifatycznymi atomami węgla. W połączeniu ze związkami organicznymi, Ceres wydaje się, że jest środowiskiem sprzyjającym do powstania prostych substancji prebiotycznych.

Balistyczna tarcza
ochroni policjantów

Inżynierowie z Uniwersytetu Brigham Young opracowali nowatorską tarczę balistyczną dla policji. Wykonano ją z 12 warstw kevlaru, który osadzono na aluminiowej, ruchomej ramie, dzięki której cała konstrukcja może zostać złożona niczym origami i wówczas będzie zajmować mało miejsca. Nowa tarcza waży około 20 kg, może się za nią schronić kilka osób równocześnie.

Facebook ułatwi
znalezienie pracy

Zarząd Facebooka wychodzi z założenia, że duża część osób posiada konta na portalu, a swe oficjalne profile mają tam również firmy. Można więc połączyć je ze sobą, tworząc narzędzie, które ułatwia znalezienie pracy oraz pracownika dysponującego niezbędnymi umiejętnościami. Nowa funkcja umożliwia natychmiastowe połączenie obu stron, co niewątpliwie przyniesie obu duże korzyści.

Stronę przygotował
Witold Janczys

Walka z globalnym ociepleniem:
fizycy chcą zamrozić Arktykę

Fizycy zaproponowali niezwykle sposób na powstrzymanie rozmarzania Oceanu Lodowatego. Dziesięć milionów pomp zasilanych energią wiatrową rozmieszczonych ponad pokrywą lodową w Arktyce — taki projekt opracował zespół z Uniwersytetu Arizony, którym kieruje dr Steven Desch.

Ma to rozwiązać problem dotyczący strefy podbiegunowej na półkuli północnej. Najnowsze informacje pochodzą z obserwacji prowadzonych przez National Snow and Ice Data Center w Boulder w stanie Kolorado, któremu danych dostarcza NASA.

W rekordowo złym 2012 r. zalodzenie Arktyki spadło do 3,41 mln km². To o połowę mniej niż średnia dla lat 1989-2000. Ostatni okres to również czas rekordów średniej temperatury na całej powierzchni planety.

Znikanie lodu w Arktyce wywołuje poważne konsekwencje pogodowe w innych regionach, wpływa na gospodarkę, zdrowie, jakość życia. Woda w Arktyce, pozbawiona lodowej pokrywy, pochłania więcej energii słonecznej, ogrzewa się i zaburza dotychczasowe układy pogody, paradoksalnie — powoduje ekstremalnie niskie temperatury podczas zimy w Europie i Ameryce Północnej.

Takiej sytuacji ma zapobiec projekt Stevena Descha. Jego plan zakłada pompowanie zimnej wody z głębi Oceanu Arktycznego na powierzchnię. Ta zimna woda, gdy znajdzie się na powierzchni, zamraża się szybciej niż woda nagrzana promieniami słonecznymi. 10 proc. przemieszczonej zimnej wody spowoduje zahamowanie topnienia arktycznego lodu, zwłaszcza tam, gdzie jego grubość nie przekracza metra. Pompy powinny być umieszczone na specjalnych bojach w miejscach wskazanych przez glaciologów. Artykuł o tym zamieszcza pismo „Future of Earth”



W rekordowo złym 2012 r. zalodzenie Arktyki spadło do 3,41 mln km². To o połowę mniej niż średnia dla lat 1989-2000 Fot. archiwum

– Konserwacja i odtworzenie lodu morskiego w sposób sztuczny stały się koniecznością, mimo że będzie to przedsięwzięcie wyjątkowo kosztowne — mówi dr Steven Desch.

Według wyliczeń dokonanych przez jego zespół, zainstalowanie pomp na bojach i zasilających je wiatraków zajmie dziesięć lat i pochłonie około 500 mld dol. Gdy już pompy rozpoczną pracę, potrzeba będzie kolejnych dziesięciu lat na odtworzenie pokrywy lodowej, co będzie kosztowało kolejnych 500 mld dol.

Każdą pompę musi zasilac wiatrak o rozpiętości około sześciu metrów, na jego budowę potrzeba czterech ton stali. Wiatrak i pompa muszą być zainstalowane na stalowej boi ważącej także cztery tony. Pompa ważyłaby dwie tony. Skoro potrzeba dziesięciu ton stali na jedno urządzenie, na flotę dziesięciu milionów

modułów boja-wiatrak-pompa potrzeba stu milionów ton stali.

Niemiecki 120-metrowy statek badawczy „Polarstern” będzie dryfował przez Arktykę i badał klimat — zapowiedział pomysłodawca wyprawy prof. Markus Rex z Instytutu Alfreda Wegenera Badań Polarnych i Morskich w Poczdamie.

Organizatorzy mają już niezbędne fundusze. Podróż rozpocznie się w 2019 r. i potrwa co najmniej 12 miesięcy. Statek z naukowcami na pokładzie ma do przebycia trasę liczącą ok. 2,5 tys. km. Podobną drogę przebył dekadę temu szkuner „Tara”. „Polarstern” jest jednak lepiej wyposażony naukowo.

– Mamy pełny statek instrumentów badawczych. Będziemy pobierać próbki powietrza, lodu i wody — zapowiada prof. Rex. — Będziemy rozbijać obozy tuż przy statku i w odległości 20-30 km od niego. □